

Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 400).

Żył kiedyś w Rzymie możny senator Eufemiusz, słynący jako znakomity mąż stanu, wielki bogacz i dobroczyńca ubogich. Codziennie karmił przy trzech obszernych stołach wielką ilość biedaków, których sam obsługiwał wespół z żoną swoją. W nagrodę za miłosierdzie i szczodrobliwość w hojnem udzielaniu jałmużny dał mu Pan Bóg syna Aleksego, chłopca wyposażonego rozlicznemi zaletami ciała i duszy. Odebrawszy staranne i troskliwe wychowanie, wyrósł młody Aleksy na młodziana słynącego z pobożności, skromności i dobrych obyczajów. Rozczytywał on się codziennie całemi godzinami w żywotach świętych Męczenników i pobożnych Pustelników, zlewał się łzami przy rozpamiętywaniu ich bohaterstwa i miłości ku Bogu, budując się zarazem ich pogardą świata, bogactw, honorów i dostojeństw.

Szczęśliwi rodzice wcześnie zaręczyli swego spadkobiercę z Sabiną, blizką krewną rodu cesarskiego, przytem dziewicą

urodziwą i przyśpieszyli dzień ślubu, wyprawiając gody okazałe.

Wprowadzony następnie do komnaty oblubienicy, uścisnął jej dłoń, a podając pierścień swój i naszywaną drogiemi klejnotami przepaskę rycerską, przemówił do niej głosem napiętnowanym miłością i ubolewaniem: „Spojrz, droga przyjaciółko, na te kwiaty, zdumiewające barwą i zapachem; jutro powiędną wszystkie. — Spojrz na blask tych świec jarzących, w kilka godzin pogasną. Do tych świateł i kwiatów podobne są wszelkie rozkosze zmysłowe. Bądźmy przeto roztropni i gońmy za nieprzemiennemi, wiecznemi rozkoszami.“ Zdjęta podziwieniem Sabina, rzekła: „Bóg niech cię ma w Swej świętej opiece i niech ci pobłogosławi.“

Poleciwszy przeto klęczącą narzeczoną Niebu, zabrał nieco pieniędzy na drogę, tej samej nocy jeszcze opuścił progi rodzinne i siadłszy na okręt, udał się do Syryi, pomny na słowa Zbawiciela: „Wszelki, któryby opuścił albo ojca, albo matkę dla Imienia Mego, tyle stokroć weźmie i żywot wieczny odzierży.“ (Mat. 19, 29).

Wysiadłszy na ląd w Edesie, całe swe mienie rozdzielił między ubogich i żył lat siedmnaście przy kościele Matki Boskiej jedynie dla modlitwy, rozmyślań i ciągłych umartwień.

Boleść rodziców po stracie syna była nie do opisania. Ojciec rozesłał na wszystkie strony gońców, aby go przywiedli z powrotem; niektórzy z nich przybyli nawet do Edesy. Aleksy poznał ich i przyjął od kilku z nich jałmużnę, ale żaden ze służebników nie poznał syna swego pana. Stroskana rodzina szukała tedy pociechy w modłach i wspieraniu ubogich. W Edesie przybysz zasłynął wkrótce ze świętobliwości i doznawał powszechnego szacunku i uwielbienia. Korciło to więc jego

pokorę, zniknął przeto niepostrzeżenie, aby osieść w mieście Tarsus przy kościele św. Pawła. Burza zagnała wszakże wiozący go statek do Włoch i zmusiła go wysieść na ląd w pobliżu Rzymu. Uważając w tem palec Boży, zdecydował się Aleksy szukać pomieszczenia w domu ojca, postanowił jednakże zarazem nie dać się poznać, chcąc dokonać żywota w zupełnem ubóstwie. Przestąpił więc progi rodzinnego domu jako cudzoziemiec i rzekł: W Imię Boga, który zstąpił z wysokości niebieskich i na ziemi nie wiedział, gdzie głowę schronić, dajcie przytułek biednemu pielgrzymowi.“

Oko rodziców nie poznało własnego dziecka, tak dalece już posty i surowość życia zmieniły postać jego; mimo to ofiarowali mu za mieszkanie szczupły alkierzyk pod schodami i potrzebne do życia pożywienie. Tu strawił na postach i modlitwie 17 lat życia. Codziennie widywał też ojca strapionego, a matka ze łzą w oku nieraz mu wcisnęła kilka groszy z poleceniem, aby wybłagał u Boga powrót ulubionego dziecięcia. Tedy owedy przemówiła również doń Sabina, której zwykł był opowiadać, iż poznał w Syryi Aleksego, wiodącego tamże żywot biedny i mozolny. Nadmieniał również, iż często i tkliwie wspominał on swych rodziców i przyjaciół, gorąco się za nich modlił, ale ani słuchać nie chciał o powrocie. Gdy go zaś zapytano o nazwisko, pochodzenie i koleje życia, odpowiadał, iż ojczyzna jego tam wysoko, że nazwy dla świata wcale nie ma i że ją sobie dopiero kiedyś u Boga wysłuży.

Od sług dużo musiał znosić: nieokrzesani ci ludzie nie umieli się poznać na cnotach pielgrzyma, uważali go za błazna, drwili z niego i dopuszczali się przeciw niemu różnych swawoli i urągań.

Na kilka dni przed jego śmiercią, gdy Papież Innocenty I w kościele świętego Piotra celebrował Sumę wobec cesarza

Honoryusza i Eufemiusza, rozległ się nagle głos jakiś: „Poszukajcie świętego sługę Bożego, uczcijcie go, aby się modlił za miasto Rzym; umrze on w piątek.“ W piątek dnia 17 lipca zgromadziły się liczne rzesze w kościele, i powtórnie odezwał się tenże sam głos: „Poszukajcie Świętego w domu Eufemiusza.“ Tenże, domyślając się, iż pątnik pod schodami jest owym Świętym, wyprzedził wszystkich i pobiegł do domu przysposobić się na przyjęcie Papieża i Cesarza. W bramie czekał na niego odźwierny i oświadczył, że ów dziwak pod schodami umarł. Eufemiusz otworzywszy drzwi alkierzyka, ujrzał oblicze zgasłego otoczone świetlanym wieńcem i w ręku jego zwitek papieru. Natychmiast kazał święte zwłoki zanieść do sali paradnej, złożyć je na katafalku i chciał zwitek z ręki wyjąć, ale napróżno się silił.

Tymczasem przybył Papież z cesarzem; towarzyszył im liczny orszak. Papież odebrał zmarłemu pismo i przeczytał je całemu zgromadzeniu, pogrążonemu w niemem milczeniu. Pismo to zawierało dowody, że Aleksy jest synem Eufemiusza, jako też opis jego podróży i kolei życia, dziękczynne przemówienie do rodziców i Sabiny, i wypowiadało nadzieję zobaczenia się w Niebie. Trudno opisać wrażenie, jakie na wszystkich uczyniło odkrycie, że pielgrzym goszczący pod schodami był synem znakomitej rodziny; trudniej opisać żal ojca, matki i żony, którzy zdrojem łez zrosili święte zwłoki i pocałunkami okryli ręce i nogi zmarłego. Lud zbierał się we dnie i w nocy w pałacu Eufemiusza, a cudów, jakich doznali niewidomi, głuchoniemi i kalecy przy trumnie i na grobie jego, nie podobna zliczyć. Nie widział Rzym wspanialszego pogrzebu, sława zaś zmarłego wkrótce zasłynęła po całym Rzymie.

## Nauka moralna.

Dobrowolne ubóstwo miłem jest Bogu. Nie myślmy, ażeby Bóg od każdego z nas wymagał wyzucia się z wszystkiego mienia, jakie dzierżymy; ale żywoty Świętych Pańskich podają nam niejednę bardzo zbawienną wskazówkę. Zrzeczenie się świętego Aleksego wszystkiego tego, co ludziom jest drogie i miłe, przywodzi nam na pamięć słowo Chrystusowe: „Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest Królestwo niebieskie.“ Dobrowolne ubóstwo od nas samych zależy: ubogimi być winniśmy w rozkosze tego świata, ubogimi w pysze, zarozumieniu, uporze; bogatymi w pokorze i w przekonaniu o nicości swojej. Do takiego ubóstwa łatwo dojść każdemu, jeśli pamiętać będzie o tem, że jest stworzeniem ułomnem, grzesznem, podległem różnym słabościom.

Jeśliś się urodził w stanie ubogim, jeśli ci trzeba walczyć z biedą i niedostatkiem, nie narzekaj i nie żal się na to, poprzestawaj na małem i wspomnij sobie, jak ubożuchną była Najświętsza Panna i Zbawiciel nasz. Człowiekowi mało potrzeba, a chciałby posieść wszystko. Kto ma tyle, że może opędzić najniezbędniejsze potrzeby życia, niechaj dziękuje Bogu i sławi miłosierdzie Jego. — Jeśliś bogaty, nie przywięzuj się do marnego kruszcu. Pamiętaj, że wszystko ostatecznie opuścić musisz, i że są ubodzy na świecie, godni twego miłosierdzia i opieki. Iluż to było Świętych, którzy mogli być bogatymi, którzy mogli opływać we wszystko, używać rozkoszy, wygód i przyjemności życia a mimo to skazali się na dobrowolne ubóstwo! Nie od każdego wymaga Pan Bóg, aby podobnie jak święty Aleksy, wyrzekł się rodziców, znajomych, krewnych, żony i dzieci, ale żąda od każdego, aby Stwórcę swego miłował więcej od tego wszystkiego, co mu jest miłem na tej ziemi.

# Modlitwa.

Boże, który nas doroczną uroczystością błogosławionego Aleksego, Wyznawcy Twojego rozweselasz, spraw miłościwie, abyśmy pamiątkę jego przejścia do Nieba obchodząc, jego cnoty naśladowali. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

* *
*

*Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:*

**Dnia 17-go lipca** w Rzymie obchód uroczysty św. Aleksego, Wyznawcy, syna patrycyusza Eufemiusza. W czasie weselnym opuścił swą narzeczoną i dom ojcowski i wrócił dopiero po długim czasie do miasta rodzinnego. Tutaj ćwiczył się w nowym rodzaju pogardy świata, albowiem 17 lat przeżył w domu ojcowskim jako żebrak i niepoznany przez nikogo. Jednakże po jego śmierci wyszło wszystko na jaw po części przez pisane świadectwo własne, a częściowo objawione głosem z nieba, słyszanym w kilku kościołach rzymskich. Jego święte ciało przeniósł Papież Innocenty I do kościoła św. Bonifacego, gdzie

cudami zasłynęło. — W Kartaginie męczeństwo św. Scylitańczyków: Sperata, Narcalisa, Eytynusa, Weturyusza, Feliksa, Acyllina, Letancyusza, Januaryi, Generozy, Westiny, Donaty i Sekundy; na rozkaz prefekta Saturnina zostali zaraz po pierwszem wyznaniu wiary odprowadzeni do więzienia i przez noc leżeli na blokach. Dnia następnego padli wszyscy pod mieczem katowskim. Relikwie św. Sperata ze zwłokami św. Cypryana i głową świętego Pantaleona sprowadzone zostały do Francyi i złożone z wielką czcią w kościele św. Jana Chrzciciela. — W Amastra w Anatolii pamiątka św. Hyacynta, Męczennika, który po wielu męczarniach zadanych mu przez prezesa Kastrycyusza zmarł w więzieniu. — W Tiwoli uroczystość św. Generoza, Męczennika. — W Konstantynopolu uroczystość św. Teodoty, Męczenniczki z czasów obrazoburcy Leona. — W Rzymie złożenie św. Leona IV, Papieża. — W Pawii uroczystość św. Ennodyusza, Biskupa i Wyznawcy. — W Auxerre uroczystość św. Teodozyusza, Biskupa. — W Medyolanie uroczystość św. Marceliny, Dziewicy, siostry św. Ambrożego, Biskupa, która welon poświęconych Bogu dziewic odebrała z rąk Papieża Liberyusza w bazylice świętego Piotra. Wspaniałe świadectwo dla świętości jej wystawił św. Ambroży w pismach swych. — W Wenecyi przeniesienie św. Maryny, Dziewicy.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

## *Related*